

Tomasz Kapecki

Tożsamość wczoraj, dzisiaj, jutro

Abstrakt

Współczesne miasto stało się poligonem do badań nad człowiekiem żyjącym w określonej społeczności, gdyż nigdzie indziej tak wyraźnie jak w przestrzeni mocno zurbanizowanej nie są widoczne określone zjawiska społeczne. Również przestrzeń miejska podlega ciągłym analizom, zwłaszcza pod kątem generowania zjawisk wpływających na relację człowiek–miasto. Przestrzeń jest niezbędna do własnej identyfikacji. Przestrzeń jako element tożsamości dzięki swoim indywidualnym cechom wynikającym z jej ukształtowania lub kontekstu urbanistycznego wpływa na poczucie odrębności, odróżniając daną społeczność od innej.

Słowa kluczowe

miasto, przestrzeń, tożsamość, społeczeństwo

Obszar odczytywania współczesnego miasta już dawno wyszedł z ram określających jego przestrzeń jako kreację architektoniczno-urbanistyczną, stwarzającą dogodne warunki do zamieszkania, zapewniającą bezpieczeństwo i komfort codziennego życia, pracy, odpoczynku, dostępu do kultury i rozrywki. Rozmyślenia nad miastem nie ograniczają się dzisiaj do jego wymiaru fizycznego, co jest domeną urbanistów, a także historyków badających rozwój miasta na przestrzeni wieków. Po długim okresie intensywnych analiz nad miastem jako fizycznym układem będącym wytworem ludzkiej pracy i wyobraźni, po wszelkiego rodzaju analizach i studiach nad jego zabudową, po fali utopijnych wizji z przełomu XIX i XX w., również powojennych obrazów miast przyszłości, w centrum uwagi badaczy współczesnego miasta znalazł się człowiek. Współczesne miasto to przestrzeń kształtująca świadomość kulturową swoich mieszkańców, tworzoną na podstawie różnego rodzaju doświadczeń. To także przestrzeń społeczna, na polu której kształtują się wszelkiego rodzaju doświadczenia związane z budowaniem tożsamości określonej grupy mieszkańców.

To obszar intensywnie analizowany przez specjalistów reprezentujących różne dziedziny nauki, zwłaszcza psychologię społeczną – badającą zachowania ludzi w sytuacjach społecznych, w których występują inni ludzie, socjologię – analizującą społeczność miejską jako całość, antropologię, a nawet filozofię¹. Współczesne miasto stało się poligonem do badań nad człowiekiem żyjącym w określonej społeczności, gdyż nigdzie indziej tak wyraźnie jak w przestrzeni mocno zurbanizowanej nie są widoczne określone zjawiska społeczne. Również przestrzeń miejska podlega ciągłym analizom, zwłaszcza pod kątem generowania zjawisk wpływających na relacje człowiek–miasto. Przestrzeń jest niezbędna do własnej identyfikacji – w aspekcie terytorialnym, dla podtrzymywania własnej odrębności przez miejsce zamieszkania, w którym opisane zostają elementy danego krajobrazu. „W aspekcie społecznościowym przestrzeń jest przeżywana przez jednostkę jako element konsolidujący ją ze zbiorowością wokół wspólnych elementów nacechowanych symbolicznie i podzielanych w czasie interakcji z innymi jednostkami”². Przestrzeń jako element tożsamości przez swoje indywidualne cechy wynikające z jej ukształtowania lub kontekstu urbanistycznego wpływa na poczucie odrębności, różnicującej daną społeczność od innej. Ważnym czynnikiem w przestrzeni miejskiej,

1. E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005; H. Paetzold, *Architektura i urbanistyka. Zarys krytycznej filozofii miasta*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997; A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.

2. T. Budzik, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Historia – Kultura – Globalizacja”, nr 11, 2012, s. 16.



Il. 1. Budowanie tożsamości narodowej – zmiana warty przed siedzibą duńskiej rodziny królewskiej, pałacem Amalienborg, Kopenhaga (fot. T. Kapecki)
 Il. 1. Building a national identity. Changing of the guard in front of the residence of the Danish royal family – Amalienborg Palace – Copenhagen
 (Photo: Tomasz Kapecki)

jednocześnie budującym tożsamość terytorialną, są odwołania do jej historii, występowanie miejsc symbolicznych, najczęściej związanych z ważnymi dla miasta wydarzeniami, także zabudowa historyczna, nekropolie itp.

„Miejsca szczególne dla danej społeczności sakralizują przestrzeń, która w obliczu procesów globalizacyjnych nabiera szczególnego znaczenia – nadaje tożsamość jednostce”³. Powojenna historia naszego kraju pokazała jednak, że silną więź społeczną można tworzyć także bez związków z historią, a tylko w oparciu o czynnik ludzki. Przykładem są powstałe za czasów PRL-u na peryferiach miast osiedla z wielkiej płyty, jak również intensywna zabudowa ostatniego boomu budowlanego zapoczątkowanego w połowie lat 90. ubiegłego wieku, trwającego do 2007 r., do początku światowego kryzysu gospodarczego. Wartością budującą więź społeczną w trakcie procesu socjalizacji osiedli z okresu schyłku socjalizmu była krystalizująca się lokalna kultura, tworzona często na zapożyczeniach kulturowych, przywiezionych

3. Tamże, s. 13.

przez nowych mieszkańców. W tym przypadku mowa jest bardziej o rodzącej się tożsamości kulturowej, łączącej mieszkańców przez praktykowanie zwyczajów, podobnych zachowań, wartościowań, a nawet idei, przekonań i poglądów. Tożsamość kulturowa, podobnie jak społeczna, praktycznie zawsze umacnia jedność wewnętrzną. Przykładem tak krystalizujących się więzi były miasta budowane na surowym korzeniu lub dzielnice istniejących miast powstałe w latach 50., a zasiedlane ludnością pochodzącą z różnych regionów Polski, np. Nowa Huta, Tychy, dzielnice Starachowic czy Ursusa. Również występujące zwykle w pierwszym etapie zasiedlania nowego osiedla wszelkiego rodzaju problemy natury gospodarczej miały swój pozytywny wkład w rodzące się więzi społeczne. Mowa jest tu trudnościach, z którymi kolektywnie musieli się zmagać mieszkańcy jeszcze w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, a związanych z dojazdem do centrum miasta, ograniczoną liczbą sklepów, brakami w ich zaopatrzeniu, dostępem do szkół i przedszkoli, służby zdrowia itd. Wszelkie ograniczenia i niewygody budowały solidarność międzyludzką wpływającą na późniejszą identyfikację z miejscem zamieszkania. „Aby móc wspólnie odczytywać przestrzeń, konieczna jest wspólnota doświadczeń, czyli pamięć i wiedza – własna lub wtórna, przekazana nam”⁴. „Na omawianych osiedlach, bywa, że dzisiaj już dzielnicach miast, mieszkają obecnie nowe pokolenia, nie zmienił się tylko status tych osiedli, określanych nadal jako «osiedla-sypialnie», których dzisiejszy wizerunek budowany jest często na negatywnych zachowaniach młodzieżowych subkultur, które po latach ośmielone odzyskaną wolnością są formą odreagowania aspołecznych decyzji urbanistycznych, jakimi było pozbawienie nowych fragmentów miasta podstawowych elementów miastotwórczych, sprzyjających uspołecznieniu ich mieszkańców”⁵.

Inaczej kształtowana jest więź społeczna na nowych osiedlach ostatniego ożywienia budowlanego. O ile argument braków w zaopatrzeniu sklepów czy dużej odległości od centrum miasta na początku XXI w. przestał być istotny za sprawą rozwoju gospodarczego, rozbudowanych usług komunikacji miejskiej oraz budowy nowych układów drogowych, o tyle za sprawą samych deweloperów i kalkulowanych późniejszych zysków uwidocznił się problem nadmiernego zagęszczenia zabudowy, braku parkingów, terenów rekreacyjnych i co najważniejsze – miejsca na tak ważną w tworzeniu relacji międzyludzkich przestrzeń publiczną. Przestrzeń będącą ważnym elementem składowym kształtowania tożsamości terytorialnej, a zarazem punktem orientacyjnym w zurbanizowanym krajobrazie. Dobrze zaprojektowana przestrzeń publiczna, zwłaszcza w dzielnicach mieszkaniowych, to konieczny element, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy coraz częściej mówi się o aspołeczności i alienacji społeczeństwa, które z wielu powodów czuje coraz mniejszą potrzebę integracji i bycia razem, również z powodu braku odpowiedniego miejsca. Tak źle zaprojektowane osiedla, w czasach gdy tak dużo mówiło się o konieczności zrównoważonego rozwoju miast, wskazują niestety na siłę deweloperskiego lobby na wszystkich szczeblach samorządowej administracji⁶.

4. E. Rewers, *Post-polis...*, dz. cyt., s. 21.

5. T. Kapecki, *Miejsca spotkań w mieście – kontekst społeczny i architektoniczny przestrzeni publicznych*, [w:] *Nowa Przestrzeń. Miejsca Spotkań. Po-widoki*, red. B. Gibała-Kapecka, T. Kapecki, T. Wesołowski, Kraków 2016, s. 72.

6. O sile lobby budowlanego w tamtym czasie niech świadczy zmiana przez ustawodawcę przepisu prawa budowlanego określającego czas następczenia pomieszczeń mieszkalnych, co umożliwiło zwiększenie wskaźnika intensywności zabudowy, wpływającego bezpośrednio na dogęszczenie zabudowy na danym terenie, co przyczyniło się z kolei do zmniejszenia wymaganych – i tak już małych – terenów wspólnych.



II. 2. Dobrze zaprojektowana przestrzeń publiczna na osiedlach mieszkaniowych sprzyja zawiązywaniu więzi sąsiedzkich (fot. T. Kapecki)
II. 2. A well-designed public space on housing estates is conducive to establishing neighbourly bonds (Photo: Tomasz Kapecki)

Smutnym symbolem wszelkich programów naprawczych tworzonych zarówno przez socjologów, jak i architektów stała się zwykła ławka do siedzenia, gdyż ze względu na swoją wielkość tylko ona może znaleźć miejsce gdzieś pomiędzy śmietnikiem a jeszcze nierozjechanym jedynym drzewem w okolicy⁷. Innym, równie negatywnym zjawiskiem, wypaczającym budowanie więzi społecznych, wielokrotnie piętnowanym publicznie, jest trwające od dłuższego czasu w polskich miastach zawłaszczanie przestrzeni wspólnych, jak chodniki, drogi, a nawet miejsca rekreacji, czego przykładem jest grodzenie budynków lub ich zespołów pod pretekstem zwiększenia bezpieczeństwa. Paradoksem takich działań jest możliwość wystąpienia w dłuższej perspektywie negatywnych zachowań społecznych, traktujących wspólne elementy przestrzeni miasta jako swoją własność prywatną. Luka prawna lub brak przepisów regulujących tego typu działania upowszechniły to zjawisko na niespotykaną skalę w porównaniu do miast krajów Europy Zachodniej. Pod pozorem bezpieczeństwa niszczyliśmy podstawową właściwość miasta, jaką jest możliwość swobodnego przemieszczania się po nim. Jeszcze gorzej, że takie postępowanie ma duże przyzwolenie społeczne, które w sposób ewidentny eliminuje tworzenie więzi na większym obszarze, tworząc „za drutami” małe homogeniczne społeczności z poczuciem własnej odrębności⁸. Dlatego tak ważne jest, aby przestrzeń zamieszkania była bez zaboru, wydzielenia i podziału fizycznego, ale z granicami wyznaczonymi własną odrębnością, wytyczonymi przez kanony kultury danej społeczności, jej tradycję, zachowania i historię.

7. Symboliczna ławka jest elementem niezbędnym do poruszania się po osiedlu, zwłaszcza dla ludzi starszych, którzy potrzebują chwili odpoczynku, często pokonując nawet niedużą odległość. Do wyjątków należą osiedla, na których udało się wygospodarować na etapie projektowania „prawdziwy” plac zabaw dla dzieci, skwer czy teren rekreacyjny z zielenią, nie mówiąc o zieleńcu dla czworonożnych przyjaciół. Brakuje wspólnych wielofunkcyjnych pomieszczeń, które można wykorzystać jako świetlicę osiedlową lub miejsce pełnienia dyżurów pielęgniarce czy lekarza (przy większej liczbie ludzi starszych ludzi zamieszkujących osiedle), a także do różnych form edukacji, prelekcji i wykładów, doskonale wpisujących się w tak popularne na Zachodzie kształcenie ustawiczne.

Inną formą organizacji przestrzeni, która również wyjąławia społecznie coraz większe fragmenty współczesnego miasta, są dzielnice biurowe. Dostosowane do cyklu pracy istnieją tylko przez pięć dni w tygodniu, by w weekendy i święta, świecąc pustkami, przestaczać się w przestrzenie opresyjne. „Wielkie, puste przestrzenie z kilkoma betonowymi ławkami, przypominającymi raczej podstawki pod eksponaty muzealne niż miejsca, gdzie można odpocząć, sprawiają, iż place te służą raczej do przechodzenia przez nie niż do zatrzymania się. Ludzie mijają się, spieszą, aby nie spóźnić się do pracy, do szkoły, na obiad. Taka przestrzeń publiczna jest przestrzenią martwą, bo nie ożywia jej ani ludzki śmiech, ani ludzki płacz”⁹. I chociaż miejsca te są dla wielbicieli współczesnej architektury atrakcyjne formalnie, to wyraźnie widać na ich przykładzie, że nie istnieją w mentalnych mapach mieszkańców jako miejsca ważne. Przez swoją ograniczoną aktywność w ciągu doby nie przyczyniają się do tworzenia więzi społecznych, co nie wyklucza faktu, że sama architektura może mieć swoją tożsamość związaną z kontekstem architektoniczno-urbanistycznym i przekazem przestrzennym.

8. „W ciągu ostatnich kilkunastu lat w Warszawie nastąpił prawdziwy wysyp zamkniętych osiedli. W 2004 niemiecki student Henrik Werth zidentyfikował ich w stolicy Polski ponad 200. Zgodnie z wycenieniami Marii Lewickiej i Katarzyny Zaborowskiej opublikowanymi trzy lata później mieliśmy ich już w Warszawie ponad 400. To niemal połowa wszystkich takich miejsc w całej Wielkiej Brytanii i mniej więcej tyle, ile jest ich w Buenos Aires – gigantycznej metropolii zamieszkałej przez 11,5 mln mieszkańców”. Cyt. za: R. Wałkuski, *Zamknięte osiedla – wyspy paradoksów* [źródło: <http://inicjatywyzasiedzkie.pl/zamkniete-osiedla-wyspy-paradoksow/>].

9. M. Szatan, *Zanikanie przestrzeni publicznej we współczesnych miastach*, „Palimpsest. Czasopismo Socjologiczne”, nr 2, 2012, s. 94 [źródło: www.palimpsest.socjologia.uj.edu.pl].

II. 3. Pod pozorem bezpieczeństwa niszczymy podstawową właściwość miasta, jaką jest możliwość swobodnego przemieszczania się po nim (fot. T. Kapecki)
II. 3. Under the guise of security, we destroy the fundamental characteristic of the city, which is the ability to move around freely (Photo Tomasz Kapecki)





Il. 4. Martwa przestrzeń publiczna – sobota, w samo południe (fot. T. Kapeccki)
 Il. 4. Dead public space – Saturday, noon (Photo Tomasz Kapeccki)

Podobny problem dotyczy obszarów miast zajętych przez wielkie centra handlowe, o których Zygmunt Bauman pisał: „Świątynie konsumpcji» są atrakcyjne, bo dają człowiekowi złudzenie przebywania we wspólnocie, wśród podobnych do siebie osób, z którymi nie trzeba rozmawiać, bo przecież myślą tak samo jak ja”¹⁰. Nie tworzą one jednak trwałych więzi społecznych, bo oparte są na nieplanowanych, przypadkowych spotkaniach, wynikających z różnych potrzeb, z reguły związanych z prozą życia. Wiele badań socjologicznych już dawno wykazało, że tereny objęte zwiększoną intensyfikacją lokalizacji wielkopowierzchniowych zespołów handlowych poza wzmocnionym ruchem samochodowym i hałasem nie generują żadnych pozytywnych bodźców sprzyjających budowaniu więzi kulturowych, gdyż kultura dla centrów handlowych w postaci kin, teatrów, galerii sztuki jest towarem wymagającym ciągłego dotowania, z małymi szansami na przynoszenie zysków, dlatego często jest zbywana lub pomijana. Rachunek ekonomiczny w tym wypadku jest jedynym czynnikiem decydującym o ich byciu lub niebyciu. „Z całą pewnością wysoka jakość przestrzeni powinna stanowić istotne ogniwo w budowaniu głębszych relacji mieszkańców z ich miejskim środowiskiem”¹¹. Dlatego tak ważna rola przypadła architekturze, tej historycznej, docenionej zarówno przez mieszkańców, jak i przybyszów z zewnątrz. Pełna historycznych odniesień, architektonicznych „pamiątek”, a nawet sentymentalnych powrotów do dzieciństwa buduje więzi emocjonalne uwidaczniające się każdorazowo podczas wizyt tych mieszkańców, którzy z różnych przyczyn zmienili swoje miejsce zamieszkania.

10 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 160–161.

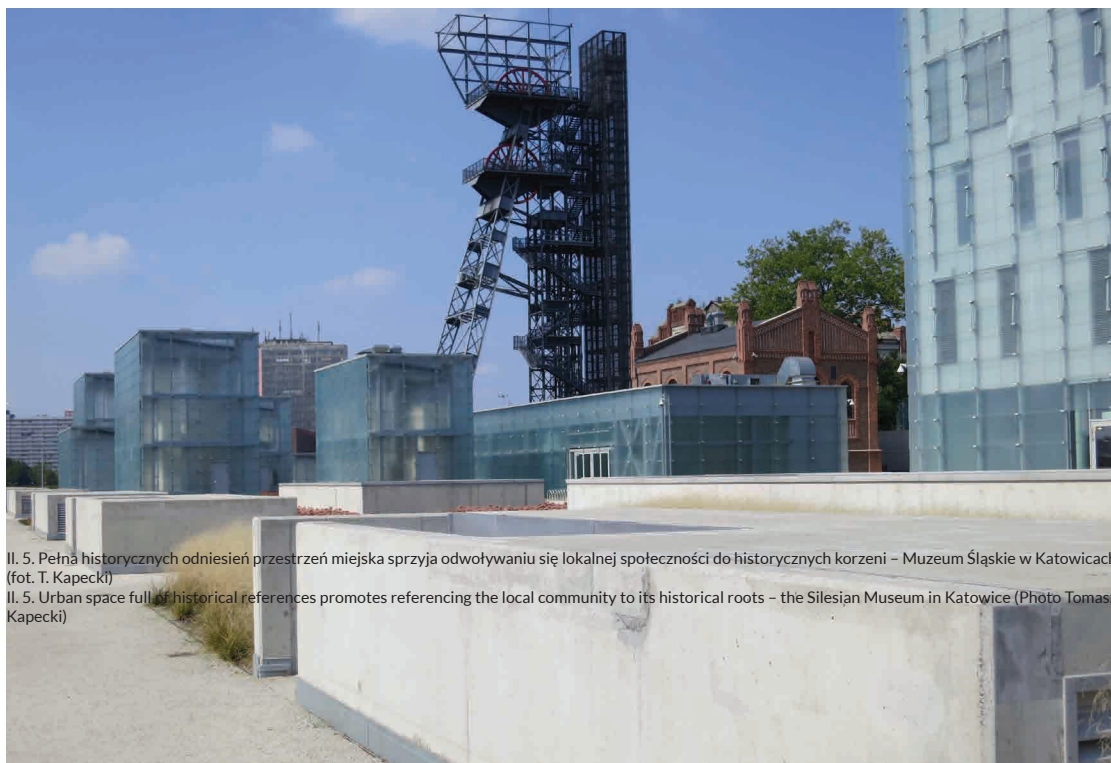
11. Karta Przestrzeni Społecznych [źródło: <http://www.tup.org.pl>].

Historyczna zabudowa, tak odmienna od współczesnych osiedli, stworzona z domów, ulic, podwórek, placów i skwerów, budowała tak oczywiste dla jej mieszkańców dobrosąsiedzkie więzi, trwające niekiedy całymi pokoleniami. Mocnym koagulantem okazywały się za każdym razem wspólna przeszłość, tradycja i religia. Współczesna architektura z kolei powinna jak najszybciej zogniskować swoje priorytety na człowieku-mieszkańcu, a nie na wskaźniku intensywności zabudowy.

„W pojęciu tożsamości ważne są dwa aspekty. Pierwszy z nich to pamięć własnej przeszłości i świadoma antycypacja przyszłości, tworząca poczucie ciągłości istnienia”¹². Czy zatem pisanie o pozytywnych aspektach tworzenia tożsamości ma jakiegokolwiek znaczenie na przyszłość w dobie aktualnych przemian gospodarczych i społecznych, postępującej autoalienacji młodego pokolenia, licznych emigracji z pobudek ekonomicznych i wielokulturowości będącej pokłosiem zjednoczenia Europy? Czy przetrwa ten coraz bardziej rwany związek zależności człowieka od jego miejsca zamieszkania? Poczyszający jest fakt, że nie sprawdziły się do tej pory podbarwione emocjami obawy głoszone przez co poniektórych w chwili naszego wstąpienia w struktury Unii Europejskiej, jakoby wejście Polski do zjednoczonej Europy miało zasadniczo zmienić sytuację narodu polskiego w aspekcie zachowania jego integralności i tożsamości narodowej („Istotnie wpłynie też na stan jego świadomości oraz patriotyzm, być może wypłucze również naszą narodowo-kulturalną tożsamość. Nastąpią bowiem niekorzystne przemiany obyczajowe”¹³). Po przeszło dekadzie od zjednoczenia można jednoznacznie stwierdzić, że skuteczną barierą dla głoszonych obaw stały się polskie przywiązanie do historii, mocna świadomość etniczna oraz narodowy patriotyzm. Niekorzystnym zjawiskiem, lecz leżącym na marginesie wydarzeń, był głoszony nacjonalistyczny opór, wynikający z mocno zakorzenionego u niektórych poczucia historycznych krzywd, a także ksenofobiczna histeria pojedynczych przypadków.

12. J. Konieczna, *Tożsamość narodowa a wartości polityczne, religijne i moralne w transformacji ustrojowej*, praca doktorska, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002, s. 10.

13. S. Wojtkowiak, *Tendencje globalistyczne a sprawa zachowania polskiej integralności i tożsamości narodowej*, Towarzystwo Kultury Świeckiej im. Tadeusza Kotarbińskiego [źródło: <http://www.kulturaswiecka.pl/node/73>].



II. 5. Pełna historycznych odniesień przestrzeń miejska sprzyja odwoływaniu się lokalnej społeczności do historycznych korzeni – Muzeum Śląskie w Katowicach (fot. T. Kapeccki)

II. 5. Urban space full of historical references promotes referencing the local community to its historical roots – the Silesian Museum in Katowice (Photo Tomasz Kapeccki)

Dzisiaj cała Europa stanęła w obliczu innych, groźniejszych wyzwań. Po okresie arabskiej Wiosny Ludów w latach 2010–2013 jej konsekwencją jest dzisiejszy niekontrolowany napływ ludności z obcego dla większości państw europejskich regionu kulturowego, głównie z krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Zjawisko to, a zwłaszcza jego skala, wyzwała obecnie mnóstwo skrajnych emocji, nawet w społecznościach, które od lat słynęły z wyjątkowej tolerancji i empatii wobec obcych. Migracje nie są zjawiskiem wyizolowanym, prawie zawsze impulsem do przepływu osób są ważne wydarzenia polityczne, wojny, ale także przepływ kapitału i towarów. Abstrahując od polityki i wojny, które w tym przypadku były sprawcami oglądanej w środkach masowego przekazu wędrowności ludów, to samo zjawisko asymilacji tak dużej liczby ludzi o zupełnie innej kulturze będzie zapewne długo badane i opisywane przez liczną grupę socjologów i psychologów społecznych. Miejscem ich działań będą największe miasta Europy Zachodniej, które z racji organizacji pomocy socjalnej są głównym celem imigrantów. „Zbiorowości napływowe (imigranci) będą w nowej przestrzeni rozpatrywać wydarzenia w kontekście swych przeszłych miejsc pamięci, co niejako z góry skazuje na deprecjonowanie wartości aktualnego miejsca pobytu. Każda przestrzeń posiada własną, niepowtarzalną historię, która nie może być rozpatrywana w kontekście porównania z inną, odmienną pod względem kulturowym, czy też geograficznym. Gwałtowne zmiany w strukturze ludności zamieszkującej daną przestrzeń dewaluuja więź między nią a jej użytkownikami, nieznającymi odniesień do napotykanego miejsc, stąd też przesiedlenia powodują zniszczenia kultury danego obszaru”¹⁴.

Wielokulturowość jest inspirująca, ma silny walor poznawczy i edukacyjny. Wprowadzona w zastane, często skostniałe struktury społeczne tworzy nowe wartości. Na ile przybysze z Południa będą w stanie się zasymilować ze społeczeństwem danego kraju, do którego przybyli, pokaże czas. Niebezpieczeństwem jest izolacja zarówno społeczna, jak i fizyczna, tworzenie własnych ulic, dzielnic, dystryktów na podobieństwo tych znanych z miast południa Francji, będących pokłosiem dawnej polityki kolonialnej. W ten sposób można zniszczyć całą istniejącą od pokoleń strukturę społeczną w wielu znanych nam miastach Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i krajów skandynawskich, przy których grodzenie naszych osiedli mieszkaniowych jest mało znaczącym działaniem w przestrzeni miasta. Czy tożsamość europejska oparta na wspólnym rodowodzie kulturowym jest w stanie przezwyciężyć zaistniałą sytuację, będącą efektem globalnej polityki? A może Europa, jaką znaliśmy do tej pory, jest u końca swojej drogi?

14. T. Budzik, *Przestrzeń jako składnik tożsamości...*, dz. cyt., s. 18–19.



Il. 6. Imigranci z Afryki i Bliskiego Wschodu na Dworcu Zachodnim w Wiedniu
(fot. Bwag – źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wien_-_Westbahnhof_Migranten_am_5_Sep_2015.jpg)
Il. 6. Immigrants from Africa and the Middle East at the West Railway Station in Vienna
(Photo Bwag. Source: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wien_-_Westbahnhof_Migranten_am_5_Sep_2015.jpg)

Bibliografia

Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

Budzik T., *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Historia – Kultura – Globalizacja”, nr 11, 2012.

Burszta W. J., *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Poznań 2004.

Castles S., Miller M. J., *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa 2009.

Domaradzki K., *Przestrzeń Warszawy. Tożsamość miasta a urbanistyka*, Warszawa 2013.

Kapralski S., *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa 2010.

Konieczna J., *Tożsamość narodowa a wartości polityczne, religijne i moralne w transformacji ustrojowej*, praca doktorska, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002.

Lesińska M., *Inkluzja polityczna imigrantów we współczesnej Europie*, Warszawa 2013.

Manuel C., *Siła tożsamości*, Warszawa 2009.

Rewers E., *Post-polis Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.

Tożsamości kulturowe w Europie Zachodniej, red. A. Syliwoniuk, P. Załęski P., Warszawa 2012.